MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr.132. Warszawa, dnia 18.czerwca 1927 r.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr. 132.   Warszawa, dnia 18.czerwca 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POLSKA A Z.S.R.R.

THE MORNING POST z.14/VI.W art.wst. omawiając drugą notę Litwinowa do Polski, pisze, że nawet według najbardziej pobłażliwej interpretacji nota ta zawiera groźbę, skierowaną pod adresem suwerennego państwa. Rząd polski w sposób grzeczny wyraził swój zamiar przedsięwzięcia wszystkich właściwych kroków w związku ze sprawą Wojkowa. Rząd sowiecki zamiast przyjąć te zapewnienia, poczynił rządowi polskiemu szereg zarzutów. W zakończeniu autor pisze, że jeżeli nota ta oznacza to, co wydaje się oznaczać, to Polska jest w sytuacji' w której nie pozostaje jej nic innego uczynić, jak zażądać interwencji Ligi Narodów.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 13/VI. W art.wst.omawiając drugą notę Litwinowa, pisze, że żądania Sowietów postawione są w sposób kategoryczny. Byłoby to poważną groźbą dla pokoju, gdyby można przypuścić, że bądź Polska, bądź Sowiety chcą wojny. Autor z zadowoleniem podkreśla, ż tak nie jest. Zarówno ostry ton noty, jak i stracenie więźniów politycznych jest zapewne raczej wyrazem zdenerwowania, niż linją polityki. Lecz to samo jest w sobie dużem niebezpieczeństwem i nie można się zapatrywać na wewnętrzną i zewnętrzną politykę Rosji bez niepokoju.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 14/VI. W art.wst.p.t. Polska i Rosja pisze, że byłoby grubym błędem mniemać, iż w Polsce niema dobrej woli do zawarcia traktatu gwarancyjnego z Rosją. Polska dotkliwie odczuwa obecny prowizoryczny stosunek do Rosji. Gdyby było inaczej, to dałoby się to odczuć po zachowaniu się Polski w sporze angielsko-sowieckim. Co zaś do zabójstwa Wojkowa, to sądząc objektywnie, Polska nie ponosi w tem żadnej winy.

SIEGODNIA z 16/VI./Ryga/ we wst.artykule, nawiązując do sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, m.inpisze: Głównem centrum konferencji pomiędzy przedstawicielami rządów poszczególnych państw jest niewątpliwie - ustosunkowanie się do Rosji Sowieckiej. Jeżeli nieoczekiwany dla wielu konflikt pomiędzy Anglją i Rosją wywołał krytykę ze strony państw niektórych kroku Baldwina, to obecnie Rosja sowiecka ponownie skierowała opinję przeciwko sobie. Do konfliktu angielsko-sowieckiego przyłączyły się dwa nowe wypadki. Sowiecki terror i ultimatum sowieckie dla Polski. Ostatnia nota Litwinowa, zredagowana jest w ten sposób, że nastąpić może albo odstąpienie Sowietów od swych żądań, albo też obostrzenie konfliktu. Decyzję swą względem Polski Sowiety powezmą potem, gdy wyjaśni się ustosunkowanie się Niemiec do nich. Sowiety obecnie będą trzymać Polskę w szachu, żeby w razie potrzeby wykorzystać fakt zabójstwa Wojkowa, dla rozpoczęcia działań wojennych.

DER TAG z 18/VI. Koresp. z Warszawy pisze, że wyrok na Kowerdę wywołał w Moskwie najgorsze wrażenie. Sądzono tam, że sąd doraźny może skazywać tylko na śmierć. Natychmiastowe wezwanie do Moskwy Rosenholza, który był wezwany do Warszawy jako świadek oraz Uljanowa uważane jest jako zaostrzenie stosunków polsko-sowieckich.

CORRIERE DELLA SERA z 15/VI. pisze w koresp. z Berlina, w związku z procesem Kowerdy, że rząd polski pragnie zyskać na czasie a jednocześnie unika wszystkiego, coby mogło zadrasnąć Sowiety. Tak np. zaniechano przyjęcia dla marynarzy angielskich którzy przybyli do Warszawy.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 17/VI. zamieszcza nowy wywiad z senatorem francuskim Lemmery, /który niedawno w wywiadzie z Dresdener N.Nachrichten - polsko-niemieckich - przyp.red.Biul./ Obecnie Lemmery poruszył również sprawę granic wschodnich i oświadczył, że zagadnienie stosunków polsko-niemieckich powinno być rozważone dokładnie i że ustawicznie niepokojąca sprawa korytarza polskiego powinna być wyjaśniona ostatecznie. Wywiad swój senator zakończył zapytaniem, czy nie byłoby rzeczą możliwą ogłosić Wisłę rzeką międzynarodową a Gdańsk Wolnym Portem po wszystkie czasy.

THE TIMES z 13/VI. Kor. z Paryża omawiając politykę zagraniczną Niemiec i rolę Stresemanna pisze, że obecne kwestje graniczne, które do niedawna były na pierwszym planie, zostały usunięte na plan dalszy. W niedługim czasie należy się spodziewać ofenzywy w kwestji rewizji planu Davesa. W międzyczasie przeprowadza się prace przygotowawcze w kierunku połączenia z Austrją i rewizją granic wschodnich. Autor przewiduje, że w Genewie minister Zaleski i Stresemann będą mieli sposobność przeprowadzenia dyskusji. Żadna ze stron nie poruszy delikatnej kwestji granic. Co się tyczy stosunków handlowych, to ponieważ kwestje zasadnicze nie zostały jeszcze uregulowane, - zakończenie wojny handlowej pomiędzy Polską a Niemcami wydaje się dość dalekie.

W zakończeniu autor pisze, że chociaż Niemcy zaniepokojone są ostatnimi wypadkami w związku z Rosją Sowiecką, to jednak będą bardzo ostrożne w udzielaniu moralnego poparcia jakiejkolwiek wspólnej akcji państw zachodnich.

THE TIMES z 14/VI. zamieszcza artykuł o traktowaniu mniejszości narodowej w Europie i o propagandzie, która tylko przynosi szkodę. Przechodząc do omówienia kwestji mniejszości niemieckiej w Polsce, autor pisze, że ludność niemiecka na polskim G.Śląsku ma bezwzględne dane, by się uskarżać na traktowanie jej przez władze polskie, szczególnie lokalne. Sytuacja nie polepszyła się przez zajęcie nieustępliwego stanowiska przez prasę i polityków niemieckich. Irredentystyczne wystąpienia - jak to miało ostatnio miejsce na wiecach politycznych, tylko zwiększają opór władz polskich. Tak samo ujemnie wpływa całe przesadzanie w dziennikach niemieckich każdego drobnego incydentu. W dalszym ciągu autor pisze, że prasa obydwóch krajów przyczynia się do utrzymania stałego stanu naprężenia pomiędzy Polską a Niemcami. Przez szereg tygodni ciągnął się konflikt w kwestji rzekomego terroru przeciwko niemieckim wyborcom w ostatnich wyborach w Rybniku. W takich

wypadkach wiadomości prasowe z obydwóch stron bywają przesadzone, a oświadczenia rządowe nie są całkowicie bezstronne. Należy przyznać, że ekscesy nie były tak wielkie, jak się to mówiło w Berlinie, lecz polskie bandy nacjonalistyczne miały wolną rękę podczas wyborów i jeden czy dwóch wyborców zostało skrzywdzonych.

FRANKFURTER ZEITUNG z 15/VI. Kor. z Kwidzynia pisze, o trudnem położeniu Prus wschodnich. "Korytarz przeciął linje komunikacyjne z Niemcami i Gdańskiem, gdyż przez oddanie Polsce Tczewa podróż z Prus wschodnich do Gdańska jest poddawana 3-4 razy rewizji." Autor uskarża się, że przez to rozwój Gdańska jest zachwiany, gdyż jest on odcięty od swego zaplecza. To samo dotyczy miast w Prusach wschodnich, z których Królewiec odcięty od Rosji i skazany na handel produktami rosyjskimi, jak drzewom, z dorzecza Niemna, znajduje się w trudnych warunkach. Jedynie Elbląg rozwija się dobrze i wybija się na poważny port ale koniecznam jest pogłębienie zatoki wiślanej do Pilawy, aby miały dostęp większe statki.

W końcu pisze: "Zardzewiałe szyny kolejowe w okolicy granicy i ciche dworce są symbolem wytyczenia granic przez traktat wersalski. Nie należy nie doceniać zagrożenia gospodarczego Prus wschodnich przez Polskę."

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

PANSTWA ZACHODNIE A Z.S.R.R.

JOURNAL DES DEBATS z 15/VI. Gauvain omawia ustosunkowanie się Francji wobec Sowietów w związku z konfliktem angielsko-sowieckim. Gauvain pisze, że w pewnych kołach dziennikarskich, zarówno niemieckich jak i francuskich pisze się o możliwem porozumieniu Anglji i Francji ze Stresemannem co do interwencji Niemiec u Sowietów z powodu obecnej sytuacji. Jest to rzeczą absolutnie niedopuszczalną. W tej chwili należy jedynie wymagać od Niemiec, aby zachowały spokój, stosując się do istniejących traktatów. Francja powinna uczynić to samo. Wystarczy, jeżeli cofnie ona Sowietom kredyty, tak, jak to uczyniła Anglja. Wszelki nacisk fizyczny względem Sowietów wyszedłby im tylko na korzyść. Niemcy nie mogą się więc spodziewać żadnych koncesyj ze strony Francji wzamian za ich nader problematyczne wystąpienia przeciwko Moskwie.

L'ECHO DE PARIS z 15/VI. zamieszcza kor. z Genewy Wilemusa w sprawie wstrzymania przez Niemcy kredytów dla Sowietów. Chamberlain w szczególności wywiera w tym względzie nacisk na Stresemanna. Czy interwencja ministra angielskiego nie jest jednak spóźniona? - zapytuje autor, gdyż z drugiej strony wiadomo, że Cziczerin otrzymał zapewnienie Stresemanna co do dalszego finansowania przez Niemcy ich stosunków handlowych z Sowietami. Sprawa udzielania kredytów Sowietom jest ważnem zagadnieniem w chwili obecnej zarówno dla Niemiec, jak i dla innych państw europejskich.

Finansując interesy Sowietów przedłuża się istnienie obecnego regime'u podczas, gdy należałoby pragnąć utworzenia się tam jaknajprędzej rządu, któryby dążył rzeczywiście do odbudowania państwa rosyjskiego.

Autor cytuje zdanie "Deutsche Allgemeine Zeitung", która podkreśla znaczenie ciosu, zadanego Sowietom przez Anglję, dodając, że wszyscy przewidujący mężowie stanu powinni postąpić w ten sam sposób, aby przyspieszyć normalizację stosunków w Rosji. Przed zerwaniem z Sowietami Niemcy będą usiłowały naturalnie przehandlować swoją neutralność.

FRANKFURTER ZEITUNG z 17/VI. Kor. z Berlina pisze o obradach genewskich, że rozmowy o stosunku do Rosji Sowieckiej pozwalają stwierdzić, że nie tworzy się wspólny front przeciwko Sowietom, co przedewszystkiem chcieli wiedzieć politycy niemieccy. Z drugiej strony ogólnie stwierdzono, że ostatnie wypadki w polityce sowieckiej bynajmniej nie wywołały dobrego wrażenia. Rosja interesuje się bardzo obecną sesją Rady i informuje się przez Krestjeńskiego u kół urzędowych niemieckich, które z tytułu traktatu z Rosją czują się zobowiązane do donoszenia dyplomatom sowieckim o przebiegu rozmów. Bawiący w Berlinie Brockdorff Rancau informował też o tem wszystkiem Cziczerina, bawiącego tutaj od tygodnia. Obu rosyjskim dyplomatom zwrócono uwagę, jakie w związku z ostatnimi wydarzeniami wrażenie wywołały masowe egzekucje i jakie wrażenie wywołałaby dalsze takie egzekucje. Przedstawiono również rosyjskim dyplomatom, że Polska okazała dużo dobrej woli i byłoby niezrozumiałe, gdyby Rosja wysłała jeszcze trzecią ultymatywną notę tak, jak to podała Telegraphen-Union. Zwrócono im również w Berlinie uwagę, że ich postępowanie wywołało wrażenie, jak gdyby chcieli zaostrzyć położenie przez nieodpowiednie kroki.

FRANKFURTER ZEITUNG z 16/VI. Kor. z Genewy pisze o stosunku państw należących do Ligi Narodów wobec Rosji. Wczoraj odbyła się konferencja sześciu państw, reprezentowanych w Radzie Ambasadorów, a więc bez Niemiec, w sprawie przeciwdziałania agitacji sowieckiej. Jeszcze w jesieni r.b. przed zebraniem Rady Ligi mieliby przedstawiciele tych mocarstw obradować nad utworzeniem wspólnego frontu przeciw Rosji. Wiadomość ta podana przez dziennikarza francuskiego nie posiada żadnych podstaw. Anglja zaznacza wyraźnie, że z chwilą zerwania stosunków z Sowietami te dla niej nie istnieją i tem samem sprawa Rosji jest dla Anglji załatwiona. Polityka angielska interesuje się Rosją tylko o tyle, o ile ta zagraża innym państwom, tj. Polsce i innym mniejszym państwom, którym Anglja zaleca powściągliwość wobec rosyjskich pogróżek. Jeżeli więc minister Zaleski okazał w sprawie Wojkowa wielką ustępliwość, to czynił to przedewszystkiem w porozumieniu z Anglją. Jednak inicjatorzy konferencji sześciu państw widocznie chcą okazać rosjanom, że ci ostatni znajdą się w coraz większem odosobnieniu, jeżeli nie zaprzestaną propagandy przez trzecią Międzynarodówkę. Bolszewicy mogą jednak podejrzewać Niemcy o udział w konferencji sześciu mocarstw i dlatego należało w tym względzie zachować więcej dyskrecji. Traktat berliński bowiem pozostanie ważnym filarem polityki zagranicznej Rzeszy.

THE DAILY TELEGRAPH z 14/VI. Kor. dypl. pisze, że powstaje kwestja czy Rada Ligi Narodów wobec ostatniej rzezi w Rosji nie będzie musiała ponownie rozpatrzeć stanowisko Genewy wobec Sowietów. Liga Narodów powinna się zastanowić, czy nadal w jakiejkolwiek gałęzi jej prac ma brać udział państwo, które nie jest członkiem Ligi i które wykazało, że nie uznaje ani etyki, ani też konstytucji innych państw. Autor pisze, że stosunki pomię-

dzy Włochami i Sowietami ochładzają się coraz bardziej i może nastąpić w niedalekiej przyszłości bardzo znamienny rozwój wypadków. Państwa zachodnie środkowej Europy mają teraz sposobność, której nie miały dotychczas zamanifestowania wspólnej solidarności przeciwko bolszewizmowi i jego praktykom, nie drogą siły zbrojnej, lecz drogą wspólnej decyzji - niepopierania Moskwy.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 13/VI. Nawiązując do kwestji Niemiec i Sowietów pisze, że nacjonaliści niemieccy, którzy swego czasu marzyli o rosyjsko-niemieckiem porozumieniu, skierowanem przeciwko Anglji i Francji' wyrzekli się nawet cienia tego marzenia.

CORRIERE DELLA SERA z 15/VI. W art.wst."Italia e Russia" zaznacza fakt, iż w kwestjach stosunków pomiędzy Europą a Rosją spokój zachowują tylko Włochy. Francja pełna jest dyskusji na temat propagandy bolszewickiej i radzi Polsce ostrożność, gdyż Sowiety mają mało do stracenia a Polska wszystko. Niemcy są zatroskane ciągłem lawirowaniem pomiędzy Anglją a Rosją ale jeżeli Polska zostanie choć trochę upokorzona,w Niemczech wybuchnie wielka radość, choćby ze względu na niezadowolenie Francji.

Autor przeciwstawia temu stanowi niepokoju pewność, i siłę Włoch, państwa faszystowskiego.

PRASA SOWIECKA donosi z Genewy szereg informacyj o zebraniu Rady Ligi Narodów, pod nagłówkami,których czyni zarzut Anglji, że organizuje ona antysowieckie "święte przymierze".

IZWIESTJA z 16/VI. W art.wst. piszą, że w Genewie omawiane są poza porządkiem obrad najważniejsze problemy polityki międzynarodowej. Centralnem zagadnieniem bieżącej sesji jest sprawa bloku antysowieckiego, sprawa pokoju i wojny. Zamiary Chamberlaina napotykają jednak na poważne trudności. Przedewszystkiem Briand nie jest skłonnym wstępować w ślady Anglji. Gdyby to uczynił, dałby możność Niemcom, Włochom i Rosji zjednoczyć się i wówczas nowa ta Ententa byłaby niebezpieczną dla Francji i ta ostatnia musiałaby chronić się pod opiekę Anglji, która znalazłaby się w roli arbitra. To jest pierwszy motyw, sformułowany zresztą przez Sauerweina. Drugim motywem jest dążenie Francji do zawarcia paktu wiecznego przymierza z Ameryką. Okoliczność ta nie pozwala Briandowi na wkraczanie na drogę polityki angielskiej, prowokującej wojnę. W Niemczech opinja publiczna sprzeciwia się kategorycznie udziałowi Niemiec w bloku antysowieckim. W celu wciągnięcia Niemiec do bloku wysunięto koncesję w formie sprawy kontroli nad niszczeniem fortec na wschodniej granicy niemieckiej i zmniejszenia wojsk okupacyjnych Nadrenji. Jednak co do tych właśnie punktów anglicy zobowiązani zostali wobec Francji w czasie wizyty prezydenta Dumergua w Londynie, wzamian za co Francja obiecała poparcie polityki angielskiej w Chinach.

ECHO z 15/VI. uważa, iż sytuacja obecna jest tak skomplikowana, że raczej należy spodziewać się zbrojnego konfliktu między Rosją a Anglję, aniżeli załagodzenia zatargu na drodze pokojowej Powstanie frontu antybolszewickiego uzależnione jest zdaniem autora od przystąpienia do Niemiec. O ile Anglji nie uda się wytworzyć wspólnego frontu antysowieckiego, może się ona skierować na drogę samodzielnej polityki przeciw ZSRR.